

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, niedziela 18 sierpnia 1946 roku

Nr 210

Odwrót min. Bevina

z drogi brutalnego nacisku. — Akcja dyplomatyczna w sprawie Dunaju. — Co z tego wyniknie?

Z chwilą przyjazdu Bevina na Konferencję Pokojową dyplomacja brytyjska podjęła ofensywę we wszystkich kierunkach. Bevinowi udało się nawet przeforsować dopuszczenie Austrii na konferencję, celem złożenia oświadczenia.

Coprawda jest to fakt, pozbawiony wszelkiego praktycznego znaczenia, gdyż sprawa Tyrolu została przesądzona jednoznacznie uchwałą Rady Czterech, ale W. Brytania zależy obecnie na zjedynowaniu sobie państw naddunajskich do przyszłej rozprawy w sprawie żeglugi na Dunaju...

Równocześnie zaproszono na konferencję rząd Iranu.

Są to posunięcia, obliczone na dalszą metę, których jedyną cechą jest gra dyplomatyczna.

Jeszcze raz okazało się, że układ sił na Konferencji Pokojowej odpowiada przewidywaniom. Za wnioskiem brytyjskim w sprawie Austrii oddano głosów 15, przeciw 6. Stanowi to dokładnie większość 2/3 głosów.

Wniosek w sprawie Iranu, wysunięty przez delegata radzieckiego, został uchwalony jednogłośnie.

Bevin zaaranżował również spotkanie z trzema przedstawicielami „Jewish Agency” i wydał władzom wojskowym w Palestynie zakaz stosowania siły zbrojnej w stosunku do Żydów. Te nowe posunięcia świadczą o tym, że rząd W. Brytanii chce wznowić

rozkazy w sprawie Palestyny, widocznie rozczarowany stanowiskiem prez. Trumana.

Należy więc w najbliższym czasie oczekiwać dalszych posunięć dyplomatycznych, które świadczyłyby o odrocie W. Brytanii z drogi brutalnego nacisku i siły.

Czy stare metody lawirowania, obietnic i odwiekani dażą jakiś konkretny, pozytywny wynik, okaże się w najbliższym czasie.

Przygotowania do plenarnego posiedzenia ONZ, które ma się odbyć z końcem września, trwają. W związku z tym odbywają się też próby uspokojenia nieco atmosfery i przygotowania podatnego gruntu dla mniej agresywnej polityki brytyjskiej.

Rozruchy w Indiach

Z Kalkuty donoszą o trwających tam w dalszym ciągu rozruchach. Między Hindusami i Muzułmanami doszło do zaciętych walk ulicznych. Policja kilkakrotnie zmuszona była do użycia broni.

Podczas wczorajszych rozruchów 250 osób zostało zabitych a 1600 rannych.

Od zmiernych obowiązuje w Kalkucie zakaz wychodzenia na ulicę.

Władze partii kongresowej i Ligi Muzułmańskiej wydały wspólną odezwę, nawołującą do zaprzestania walki bratobójczej.

Ambasador W. Brytanii

powrócił do Warszawy

Ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce Cavendish Bentinck powraca dziś z Paryża do Warszawy. W Paryżu ambasador odbył rozmowy z ministrem Bevinem o sprawach polskich i będzie mógł udzielić rządowi polskiemu najświeższych wyjaśnień w różnych kwestiach.

Anglia sprzeciwia się

przyjęciu Albanii do ONZ

Delegat brytyjski w komisji dla spraw członkostwa Rady Bezpieczeństwa ONZ, Valentine Lawford, sprzeciwił się zaaprobowaniu zgłoszenia Albanii do ONZ, oświadczając, że „rząd zjednoczonego królestwa ma wątpliwości co do tego, czy Albania pojmując należycie swe obowiązki w dziedzinie międzynarodowej”.

Patrioci greccy

żądadzą ustroju republikańskiego

Dziennik grecki „Electra Ellada” donosi, że na masowych wiecach ludności republikańskiej Aten, Pireusu i przedmieściu uchwalamo rezolucję, że monarchistyczny rząd faszystowski swoją reakcyjną polityką wewnętrzną doprowadził kraj do jeszcze większego rozprężenia i anarchii. Prześladowanie elementów demokratycznych i członków „ruchu oporu” kompromituje Grecję i tłum jej głos na konferencji pokojowej. Rezolucja zwraca się do wszystkich milujących wolność narodów o pomoc i poparcie dla demokratycznych dążeń republikańskiej Grecji.

Ustawy rasistowskie dla Hindusów w Afryce Południowej

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw na pytanie, jakie jest jego zdanie o ustawodawstwie Unii Południowo-Afrykańskiej w stosunku do Hindusów, odpowiedział, że przypomina mu ono ustawodawstwo rasistowskie Hitlera.

Robotnicy brytyjscy

potępią reakcyjny rząd grecki

W Londynie odbył się wielki wiec pracowników przemysłu tytoniowego, na którym uchwalono zwrócić się do ministra spraw zagranicznych Bevina i premiera Attlee z protestem przeciw reakcyjnej polityce rządu greckiego wobec związków zawodowych. W rezolucji powiedziano, że Grecja zmierza do zaprowadzenia organizacji pracy na wzór hitlerowskich Niemiec.

Albania opiera się

na silnych i wiernych przyjaciółach

Przedkładając do ratyfikacji Zgromadzenia Narodowego Albanii układ o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Albanią i Jugosławią, premier Enver Hodža nazwał powyższy układ najważniejszym aktem w dziedzinie polityki zagranicznej. Poruszając ogólne sprawy polityczne, premier oświadczył, że wśród zagranicznych kół reakcyjnych istnieje zwyczaj poniżania i lekceważenia praw małych narodów. Jednak, dodał premier, naród albański ma silnych i wiernych przyjaciół, którzy będą bronić jego praw na arenie międzynarodowej.

LEW BRYTYJSKI JEST CHORY...



Wiadomości ze wszystkich stron świata świadczą o rosnących niepowodzeniach i komplikacjach, jakie przeżywa po wojnie Imperium: w Indiach, w Egipcie, w Iranie i Palestynie rozlega się coraz głośniejsze wołanie: „Chcemy być wolni”!

Stany Zjednoczone usiłują nieść pomoc schorowanemu lwu, nakładając nań wciąż nowe plastry i częstując lekami. Lew jest stary i bardzo cierpiący...

DALSZE TERENY IRANU

pragnie obsadzić W. Brytania. — Prowokacje szejków mają „pomoc”

Wiadomość o przybyciu wojsk angielskich i hinduskich do Basry odbiła się szerokim echem po całym świecie. Prasa dopatruje się w tych wypadkach zagrożenia niepodległości Iranu.

Anglo-irańskie T-wo Naftowe prowadzi w Iranie politykę ucisku i wyzysku, co doprowadziło do wypadków, które zakończyły się wyłączeniem oddziałów brytyjskich w Basrze.

Między rządem irańskim a Wielką Brytanią istnieje umowa w sprawie eksploatacji pól naftowych — wielce dla Iranu niekorzystna. Umowa ta daje Brytyjczykom prawo eksploatacji terenów naftowych, po-

łożonych w Iranie oraz nieograniczonego nabywania terenów naftowych, stanowiących własność rządu. Umowa pozwala Anglii na wtrącanie się do spraw Persji.

W Basrze splotyły się interesy królów naftowych i nienawisć szejków Hulistanu do rządu perskiego. Hulistańscy kacykowie skarżą się przed Ligą Muzułmańską na ucisk stosowany względem ludności Hulistanu.

Dziennik irański „Rachbar” mówi w tym wypadku o polityce prowokacyjnej, zmierzającej do oderwania Hulistanu i przestrzega przed nowymi prowokacjami, które dalyby Anglikom pretekst do obsadzenia dalszych terenów.

Incognito u gen. Franco

Syn Noel Bakera przekonał się o sytuacji w Hiszpanii

Do Londynu powrócił po 10-dniowym potajemnym pobycie w Hiszpanii, kapitan Noel Baker, syn ministra, najmłodszy deputowany parlamentu angielskiego.

Po powrocie swym kpt. Baker oświadczył przedstawicielom prasy, że naród hiszpański oczekuje pomocy politycznej, dyplomatycznej, a w ostatniej fazie — gospodarczej, celem wyzwolenia się od reżimu dyktatury gen. Franco. Naród hiszpański — oświadczył Baker — wykazuje ostateczne zmęczenie trudnościami codziennego życia.

Likwidacja UNRRA

noszący z końcem b. r.

Konferencja Rady UNRRA zakończyła w piątek wieczorem swoje obrady w Genewie. Zgodnie z tym, co przewidywano, szczególnie po obłudnym wystąpieniu delegata brytyjskiego, proponującego zastąpić UNRRA nową „organizacją dla przeprowadzania transakcji międzynarodowych”, przeforsowana została decyzja o zlikwidowaniu UNRRA z końcem bieżącego roku.

Mimo sprzeciwu Stanów Zjednoczonych uchwalono wniosek, że rada UNRRA zbierze się ponownie nie później, jak w listopadzie br. Ustalono ponadto, że zagadnienie zastąpienia UNRRA przez inną organizację będzie przekazane do rozpatrzenia generalnemu zgromadzeniu ONZ.

Amerykański pułkownik

z mugłarem

Przed amerykańskim sądem wojskowym stanął pułkownik armii amerykańskiej Lester A. Webb, pięćdziesięcioletni oficer frontowy, oskarżony o usiłowanie przeszmuglowania przez granicę szwajcarską 12 tysięcy dolarów w złocie. Świadkowie stwierdzili, że na granicy szwajcarskiej znaleziono przy Webbie 670 złotych monet i 70 szwajcarskich zegarków.

Warszawa Góra!

Wyniki wyścigów motocyklowych

Wczoraj na stadionie Domu Żołnierza odbyły się po raz pierwszy w Łodzi wyścigi motocyklowe, w których wzięli udział czołowi zawodnicy Polski z Warszawy, Poznania i Łodzi. W trójmeczcu między wymienionymi miastami ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA WARSZAWA 19 PKT. PRZED POZNANIEM 16 PKT. I ŁODZIĄ, KTÓRA W WIĘCKU MIAŁA NAJLEPSZEGO JEŹDZCĄ.

Ze względu na brak miejsca w dzisiejszym numerze sprawozdanie z zawodów i dokładne wyniki zamieścimy w poniedziałkowym numerze naszego pisma.

Dzisiejsze imprezy w Łodzi

Dzisiaj, poza imprezami przewidzianymi programem Igrzysk Kolejarzy (szczegółowy program rozplakutowany jest na murach miasta) odbędą się następujące mecze piłkarskie o puchar ŁOZPN.

Boisko Wima — godz. 10 Wima — Łączność (Zgierz).

Boisko Zjednoczone — godz. 10 DKS — Ognisko.

Boisko Podgórze — godz. 10 Jutrzenka — Filmowiec.

Boisko Widzew — godz. 18 Lot — Podgórze.

Poza tym odbędą się na lotnisku w Dąbrowce ciekawe zawody lotnicze, które będą eliminacją do ogólnopolskich zawodów w Bielsku 25 bm.

Startować w zawodach będzie 12 załóg na samolotach P.O.2 Załogi będą miały do wykonania zadania; zrzucenie meldunku w Łodzi w D.W.L-u, wyszukanie w terenie samochodu, określenie położenia na szkicu samochodu i powrót na lotnisko, zrzut meldunku, spirale 800 m, dwie ósemki i lądowanie na punkt.

Publiczność, która będzie chciała oglądać te ciekawe zawody, będzie mogła odjechać na lotnisko samochodem sprzed lokalu A. K. ul. 6 Sierpnia 1/3 o godz. 9 rano.

Cena wstępu na lotnisko wraz z przejazdem 50 zł. Koniec zawodów przewidziany jest na godz. 15.

Początek lotów pasażerskich o godz. 13.00. Cena lotu pasażerskiego od zł 200.

NA KARTKI SIERPNIOWE

otrzymamy makę, cukier, słoninę, ser, konserwy czekoladę i kawę. — Odebrać do dn. 27-go b.m.

Na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 19.8. 1946 r. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Mąka pszenna w cenie zł 2,50 za 1 kg (w tym transp. i opak. 0,50).
Kat. I na odcinek nr 20 po 2 kg.
Kat. „D” na odcinek nr 20 po 2 kg.
Cukier w cenie zł 15,70 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,70 zł).

Kat. I na odcinek nr 24 po 0,50 kg.
Kat. IR na odcinek nr 21 po 0,25 kg.
Kat. „D” na odcinek nr 21 po 0,25 kg.
Kat. „M” Karta premiowa „B” kupon II. B. 8. po 0,25 kg.

Kat. II na odcinek nr 18 po 0,40 kg.
Słonina w cenie zł 6,30 za kg (w tym transp. i opak. zł 0,30).

Kat. I na odcinek nr 25 po 0,5 kg.
Kat. „M” Karta premiowa „B” na odcinek Nr IIB. 7. po 0,25 kg.

Ser w cenie zł 45 za 1 kg.
Kat. I na odcinek Nr 18 po 0,5 kg.
Kat. „D” na odcinek Nr 19 po 0,5 kg.
Kat. II na odcinek Nr 23 po 0,75 kg.

Mleko sproszkowane w cenie zł 10 (w tym transp. i opak. zł 0,30).

Kat. I na odcinek nr 28 po 1 kg.
Kat. IIR na odcinek nr 19 po 0,5 kg.
Sól w cenie zł 2,50 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr 23 po 0,40 kg.

Kat. IR na odcinek nr 19 po 0,30 kg
Kat. II na odcinek nr 20 po 0,40 kg
Kat. III na odcinek nr 18 po 0,20 kg
Kat. IIR na odcinek nr 18 po 0,20 kg
Mydło w cenie zł 13 za kg (mydło do prania).

Kat. I na odcinek nr 21 po 0,20 kg
Kat. IR na odcinek nr 20 po 0,15 kg
Kat. II na odcinek nr 21 po 0,20 kg
Kat. III na odcinek nr 19 po 0,10 kg
Krwawa kiszka w cenie 4,25 zł za 1 puszkę wagi 340 gram.

Kat. III na odcinek nr 20 — 1 puszkę wagi 340 gram.

Sardynki w cenie zł 2,80 za 1 puszkę wagi 0,092 kg

Kat. IIR na odcinek nr 20 1 puszkę wagi 0,092 kg.

Konserwy mięsne w cenie zł 12,30 za 1 kg (w tym transp. i opak. 0,30)

Kat. I na odcinek nr 26 po 0,5 kg.
Kat. I na odcinek nr 27 po 0,5 kg.

Kawa oryginalna palona w cenie zł 90 — za 1 kg.

Kat. I na odcinek nr 22 po 0,04 kg.
Kat. IR na odcinek nr 18 po 0,02 kg
Kat. II na odcinek nr 19 po 0,015 kg

Konserwy mięsno-warzywne w cenie zł 12,30 za 1 kg (w tym transp. i opak. 0,30).

Kat. II na odcinek nr 22 po 1,50 kg

Mleko skondensowane niesłodzone w cenie zł 2,60 za 1 puszkę wagi 411 gram.

Kat. „D” na odcinek nr 22 po 10 puszek wagi 411 gramy.

Kat. „M” (karta premiowa B) na kupon II. B. 9. po 15 puszek wagi 411 gram.

Czekolada w cenie 28 zł za 1 tabliczkę wagi 0,113,4 grama.

Kat. „D” na odcinek nr 18 — 1 tabliczka wagi 0,113,4 grama.

Karta mleczna wydana tylko chorym (za zwrotem teje) ostemplowana na odwołanie pieczęcią Zarządu Miejskiego Wydziału Apropowizacji i Handlu.

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że wyżej wywołane artykuły żywnościowe muszą być odebrane przez konsumentów do dnia 27 sierpnia br. włącznie. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Referaty w fabrykach

Koła prelegentów przy OKZZ

Jak się dowiadujemy, celem podniesienia poziomu kulturalnego klasy robotniczej utworzone zostaną przy OKZZ oraz powiatowych radach związków zawodowych specjalne koła prelegentów.

W zakładach pracy raz na 2 tygodnie wygłaszane będą referaty i pogadanki na aktualne tematy, po zakończeniu pracy lub podczas większych przerw podczas dnia pracy.

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy KCZZ poleca OKZZ w Łodzi i powiatowym radom Zw. Zaw. niezwłocznie przystąpić do organizacji kół prelegentów i podjęcia masowej akcji referatów i pogadek w zakładach pracy. (k)



Codzienna nowelka Expressu

Sprzedawca jedwabiu

Sprzedawca w wielkim składzie jedwabiu, Henryk Relski, stał zadumany za ladą sklepową. Przed chwilą miał nieprzyjemną rozmowę z kierownikiem. Pamięta dokładnie każde słowo.

— Jutro kończy się pański okres próbny — powiedział doń kierownik. Z przykrością muszę panu zakomunikować, że zawiedliśmy się na pana. Jest pan bardzo sumienny, temu nie przeczę, ale nie umie pan obchodzić się z klientami. Niech pan zrozumie, że jedwabiu się nie sprzedaje. Trzeba go wzmóc klientom. Trzeba w kupującej kobiecie wzbudzić przekonanie, że cały skład jedwabiu pogrążony jest we śnie i cały drży ze zniecierpliwienia, aby ona go właśnie obudziła. Nim jeszcze materiał zostanie odcięty od sztuki, kobieta musi dokładnie wyczuć, jakie sprawi ona w tym lachmanku wrażenie. A to wrażenie musi ona przede wszystkim wyczytać w oczach sprzedawcy.

Kobieta zawsze pozostanie kobietą, nawet w tym wypadku, gdy targuje się o cenę. Pierwszy flirt, który zawdzięczać będzie nowej sukience pragnie zacząć ze sprzedawcą sklepowym. Oczywiście flirt ten kończy się z chwilą zapakowania towaru, ale jednak powinien to być flirt. A tego nie może pan zrozumieć, panie Relski. Niemal wszystkie panie, którym pan usługiwał, opuściły nasz sklep nie kupując. Pan nie potrafi wzbudzić zainteresowania do siebie i do oferowanego przez pana towaru. Niech pan się jeszcze poprawi panie Relski. Niech pan w ciągu dnia dzisiejszego pokaże, że jest pan coś wart. W przeciwnym razie...

Smutne refleksje sprzedawcy przerwała młoda dama, która weszła do sklepu.

Była bardzo ładna. Henryk spostrzegł to od razu. I z miejsca postanowił zastosować się do uwag swego szefa. Trzeba dodać, że Henryk był przystojnym chłopcem. Bardzo inteligentnym. Jednym skokiem był już przy klientce.

— Czem mogę pani służyć? — zapytał.

Sam dźwięk jego głosu zdawało się podzielać na nią. Ale bo też Henryk włożył w to pytanie cały czar, na jaki mógł się zdobyć, tyle ciepła, na wiele było go stać.

Klientka spojrzała na niego nieśmiało. Wreszcie rzekła:

— Prosiłabym o jakiś jedwab. Coś bardzo ładnego i eleganckiego...

— Ależ łaskawa pani znajdzie u nas wszystko, czego tylko zapragnie. Henryk uśmiechał się przy tym miło i serdecznie. — Tajemnica fabrykacji jedwabiu polega przecież na tym, by zadowolili wszystkie piękne panie. My wplatamy w tkaniny wszystkie sny i marzenia kobiece.

Klientka spojrzała na niego zdumiona, lecz z pewnym zainteresowaniem.

— Pięknie to pan powiedział. Właściwie dziwnie jakoś...

— Dziwnie? Dlaczego? Czy dlatego, że jestem sprzedawcą? Ale przecież nie ma żadnego znaczenia. Proszę mi wierzyć... że jesteśmy najlepszymi mężami, gdyż umiemy się jednakowo dobrze obchodzić z duszą kobiety i jedwabiem. Czy mogę coś pokazać?

Patrzyła na niego z coraz większym zdumieniem i nieśmiałością.

— Owszem, proszę mi coś pokazać, jeśli pan chce być tak uprzejmy.

Najchętniej porozmawiałbym jeszcze z panią. Ale pani zapewne się śpieszy?

— Ależ, nie — pośpieszyła z odpowiedzią. — Pan mówi tak interesująco.

— Dobrze, proszę panią. Ale równocześnie pokażę pani coś odpowiedniego. Coś, co będzie doskonale harmonizowało z pani uśmiechem.

— Niech pan sobie nie zadaje tyle trudu. Ten jedwab nie jest dla mnie...

— Nie dla pani? — Henryk stanął jak skamieniały. — Czy możliwe, by pani kupowała coś dla swej przyjaciółki? Pani wybaczy, ale było by to równoznaczne z tym, jak gdyby pani przyjaciółka poleciła pani poflirtować z kimś w pani imieniu. Flirt i jedwab to rzeczy czysto indywidualne. Nie wolno się nikim wyręczać.

Patrzyła nań coraz uważniej. Głos jej zadrgał lekko, gdy rzekła:

— Ten jedwab nie jest dla mej przyjaciółki. Chcę jedwabiu na pyjamę. Ma to być podarunek imieninowy dla mego... narzeczonego...

— Pani... ma... narzeczonego?

Powoli, z świetnie udanym rozczarowaniem odwrócił się i zdjął jakąś sztukę jedwabiu z półki.

Klientka nie spojrzała nawet na jedwab. Patrzyła na niego dziwnym wzrokiem. Widoczne było, że pragnie coś powiedzieć. Wreszcie opanowała się.

— Czy pan... chciałem zapytać, czy ma pan tu ciężką pracę?

— Nie, proszę panią. O 6 po południu już jestem wolny.

— A po 6-ej? Czy pan... czy pan udziela się towarzysko? Czy jest pan może zaręczony?

— Nie, nie mam narzeczonej. Gdy sprzedaje się jedwabie, człowiek staje się wybredny. Nie mogą mi się podobać kobiety w bawelnie. A natomiast kobiety w jedwabiach szukają takiego, który mógłby kupić, a nie takiego, który sprzedaje...

— Ależ pan się myli! Ja potrafię ocenić prawdziwego mężczyznę.

— A zatem narzeczony pani jest prawdziwym mężczyzną?

— Nie... chciałam powiedzieć — tak...

Nieznajoma była bardzo zmieszana. Na jej twarzy wystąpiły wypieki.

— Tak myślałam dotychczas. Mój Boże, nigdy nie można wiedzieć, gdzie się ukrywa czyjeś przeznaczenie, może to panu wyda się dziwne, że tak mówię, może mnie pan źle zrozumie. Ale ja nie wiem, co się ze mną dzieje. Teraz zrozumiałam nagle, że on nie jest tym, za którym zawsze tęskniłam. Jest bardzo pospolity, bez fantazji, bez polotu.

W tej chwili Henryk podniósł głowę i ujrzał zniecierpliwione spojrzenie swego szefa. Tak, już najwyższy czas przejść od flirtu do interesu.

— A zatem ten jedwab odpowiada pani? Wiele mam odciać?

Lecz nieznajoma, drżąc całą schwyłała go za rękę:

— Proszę nie odcinać. Nie kupię mu pyjamy! Za kilka dni tu przyjdę. Potrzebuję dużo jedwabiu... A wówczas pomówimy jeszcze z sobą i umówimy się, może...

Odwróciła się szybko i wybiegła ze sklepu. A w tej chwili do Relskiego zbliżył się kierownik oddziału.

— Ta pani znów nic nie kupiła. — Pan nie umie flirtować z klientkami. Pan nie jest dobrym sprzedawcą. Od jutra jest pan wolny. M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



NIEMIEC: — Skończyły się wasze kawały! Pojedźcie do Rzeszy jako mumie! Wesolej podróży!



WICEK: — Zaprawa sportowa zawsze się przydaje! Jedno napięcie mięśni — i jestem wolny!



NIEMIEC: — Czy źle widzę?...
WICEK: — A! Witamy, witamy!...
WACEK: — Proszę do towarzystwa!..



WICEK: — Mała zmiana dekoracji: teraz ty pojedziesz do Rzeszy jako mumia! Wesolej podróży!

Każdy może kupić meble

z mieszkań niemieckich. - Normy umeblowania oraz ceny, zależnie od zawodu i stanowiska. - Repatrianci i b. żołnierze otrzymają meble bezpłatnie.

Odbyła się wczoraj w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Łodzi konferencja prasowa, poświęcona przyszłości mebli niemieckich. Poza przedstawicielami prasy łódzkiej obecni byli również delegaci partii politycznych, związków zawodowych, urzędów i instytucji oraz zrzeszeń kupieckich.

Dyr. O. U. L. — ob. Dowbór, zaznaczył, że za wszystkie meble przydzielone przez urzędy likwidacyjne trzeba będzie zapłacić. W tej chwili więc istnieje tylko zagadnienie następujące: kto i ile może mieć mebli niemieckich w swym mieszkaniu? Sprawa ta zajmie się komisja społeczna, która w każdym wypadku ustali minimalne normy umeblowania. Oczywiście normy te nie będą obejmowały mebli własnych, którymi komisja nie będzie się interesowała w ogóle.

Komisja społeczna ustaliła, że dla mieszkań i - izbowych przysługuje następujące minimum mebli: łóżko lub tapczan, stół, trzy krzesła, umywalka i szafa. Są to normy dla osób samotnych i jednocześnie dla pracowników fizycznych wszelkich kategorii. Dla pracowników umysłowych, również samotnych, przewiduje się już poza powyższym trzy krzesła więcej, biurko i fotel do biurka. Jeszcze wyższą grupę stanowią zawody umysłowe, które wymagają specjalnych pomieszczeń, gdyż tym ludziom przewiduje się normę obejmującą również dwa fotele klubowe.

Jeśli ktoś posiada te meble w swym mieszkaniu ma prawo do ich nabycia — każdy mebel zaś, wykraczający poza te normy będzie musiał oddać do dyspozycji OUL.

Dla mieszkań dwu — czy więcej — izbowych normy umeblowania meblami niemieckimi są odpowiednio wyższe z tym, że przewiduje się odpowiednio dodatek dla poszczególnych kategorii pracowników.

Zaznaczyć należy, że normy ustalane są na podstawie szczegółowych badań komisji społecznej, w skład której wchodzi przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej PUR-u, Związków Zawodowych oraz partii politycznych. Praca komisji w terenie rozpocznie się w najbliższych dniach. Jeśli chodzi o prawo do kupienia tych mebli, które stanowią nadmiar powyżej norm ustalonych przez komisję, zarysowały się wnioski — jeden OUL-u, który wychodzi z założenia, że prawo do nabycia mebli przewyższających normy powinien mieć dotychczasowy ich posiadacz, bo się nimi opiekował przez półtora roku, konserwował je itp., oraz pogląd komisji, która utrzymuje, że bez względu na to, meble zbyteczne trzeba oddać tym, którzy je już w tej chwili potrzebują.

Jeśli chodzi o wolne zawody, to komisja wyszła z założenia, że należą się im specjalne normy, gdyż i na odcinku mieszkaniowym grupy tych zawodów korzystają ze specjalnych uprawnień.

Do pracowników umysłowych, którym ponadto należą się specjalne warunki mieszkaniowe, należą również osoby pracujące naukowo, profesorowie, docenci, asystenci wszystkich zakładów naukowych,

pracownicy zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych w biurach i instytucjach, partii politycznych, pracownicy zatrudnieni w politycznych organizacjach młodzieży, związkach zawodowych, organizacjach społecznych, kulturalno - oświatowych, i związkach spółdzielni.

Zależnie od przynależności do odpowiedniej grupy zawodowej będą obowiązywały i ceny mebli niemieckich.

I tak mnożnik 10 (od ceny szacunkowej, która — jak wiadomo — ustalona została na poziomie przedwojennym) zastosowany będzie do mebli, nabywanych przez osadników w gospodarstwach rolnych, pracowników państwowych i samorządowych, pracowników instytucji społecznych i organizacji politycznych, związków zawodowych, spółdzielni oraz zakładów pracy państwowych i pod zarządem państwowym.

Mnożnik 20 dotyczyć będzie wszystkich

zatrudnionych w zakładach pracy prywatnych i społecznych, nie wymienionych w pierwszej grupie.

Mnożnik 30 — obowiązywać będzie wszystkich innych nabywców. Jeżeli zaś w skład rodziny prowadzącej wspólne gospodarstwo wchodzi osoba posiadająca własne przedsiębiorstwo, będzie zastosowany bez względu na rodzaj zatrudnienia nabywcy — mnożnik 30. Jeżeli z drugiej strony meble przewyższające normy umeblowania ustalone przez komisję nie zostaną odebrane posiadaczowi — będzie zastosowany mnożnik 40 — również bez względu na rodzaj zatrudnienia.

Niektóre jednak osoby otrzymają meble niemieckie bezpłatnie — dotyczy to repatriantów, osadników oraz zdemobilizowanych.

Akcja sprzedaży rozpocznie się w ciągu najbliższych tygodni. O jej rozpoczęciu wszyscy będą powiadomieni przez OUL za pośrednictwem prasy.

Meble będą sprzedawane za gotówkę, spłata ratami będzie stosowana jedynie w specjalnych okolicznościach, z tym, że rata miesięczna nie może być niższa, niż 250 zł.

Na przykład za szafę oszacowaną na 400 zniżką z akcją sprzedaży mebli niemieckich wiele osób niewątpliwie dobrowolnie zreklamuje się poszczególnych części umeblowania — a mianowicie ci, którzy muszą zapłacić według mnożnika 40, gdyż cena ta równa się cenie wolnorynkowej. Na przykład za szafę oszacowaną na 400 złotych trzeba będzie zapłacić aż 16 tysięcy — w tych i podobnych wypadkach „amatorzy” będą woleli raczej kupić mebel u stolarza a nie — niemiecki. Jednocześnie znajdują się na te meble, reflektanci wśród świata pracy, który słusznie ma prawo do nabycia ich przy mnożniku zaledwie 10. I to ratami. Ożywi się na łódzkim rynku meblowym. F. B.

Co robi Komisja Specjalna?

Z działalności swej złoży sprawozdanie przed światem pracy we wtorek.

Jak wiadomo, Komisja Specjalna w Łodzi — jak i w innych miastach Polski — powołana zostanie do walki ze szkodnikami życia gospodarczego i społecznego na terenie woj. łódzkiego.

Obecnie mija 7 miesięcy od dnia rozpoczęcia pracy przez Komisję Specjalną.

Czy w okresie tym Komisja Specjalna była rzeczywiście orężem mas pracujących na odcinku walki ze spekulacją, szabrownictwem i innymi przestępstwami natury społecznej?

Czy znalazła Komisja Specjalna właściwe drogi walki?

Czy uderzyła w najczulsze, najbardziej zgangrenowane miejsca, by je wyciąć z organizmu społecznego?

Czy w pracy swej korzystała dostatecznie z pomocy zorganizowanego świata pracy i w jakim stopniu masy pracownicze okazywały jej pomoc w walce?

Na pytania te postanowiła Komisja Specjalna otrzymać bezpośrednie odpowiedzi od świata pracy, z którym chce się także naradzić nad formami dalszej współpracy, oraz wyliczyć najkrótsze drogi do całkowitego wytepienia z naszego życia elementów spekulacyjnych, szabrowniczych i pazożytniczych.

W tym celu Komisja Specjalna wystosowała pismo do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi, prosząc o zwołanie dla omówienia tych najaktualniejszych spraw specjalnej konferencji.

Jak się dowiadujemy, konferencji ta została już przez OKZZ wyznaczona.

Odbędzie się ona w nadchodzący wtorek dnia 20 bm. o godz. 2-ej po południu w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury TUR przy ul. Piotrkowskiej 243.

Udział w tej konferencji wezmą delegaci wszystkich Rad Zakładowych w Łodzi oraz przewodniczący zarządów głównych związków zawodowych wszystkich gałęzi przemysłu łódzkiego.

Dowiadujemy się poza tym, że OKZZ, poza sprawami poruszonymi przez Komisję Specjalną, do porządku dziennego wstawiła także kwestię mieszkaniową, interesującą dziś żywo ogół robotniczy i pracowni-

POBÓR ROCZNIKA 1925

Kto nie podlega poborowi i kto może się ubiegać o odroczenie?

W końcu sierpnia br. na podstawie Dekretu z 5 kwietnia 1946 roku o poborze rekruta, zostanie powołana do odbycia czynnej służby wojskowej część rocznika z 1925 r. oraz ochotnicy urodzeni w latach 1926 — 1928, którzy złożą podania do właściwej, według miejsca swego zamieszkania, Rejonowej Komendy Uzupelnień.

Pobór ten jest zapoczątkowaniem normalnej już wymiany odbywających służbę wojskową.

Do odbycia służby wojskowej zostaną powołani obywatele polscy z rocznika 1925, uznani na komisji lekarskiej za zdolnych do pełnienia służby liniowej i zaliczeni do tzw. kat. A. Pobór nastąpi za pośrednictwem imiennych kart powołania.

Poborowi nie podlegają: kobiety (nawet w razie ochotniczego zgłoszenia), duchowni wyznań, uznanych prawnie przez Państwo,

nauczyciele oraz funkcjonariusze MO. Władze wojskowe, mając na względzie troskę o uczącą się młodzież i o ludność, znajdującą się w szczególnie ciężkich warunkach materialnych, uznały za możliwe odroczenie służby wojskowej następującym obywatelom:

Uczniom ostatniej klasy gimnazjalnej, uczniom szkół licealnych, studentom wyższych uczelni, jedynym żywicielom rodziny, jedynym właścicielom gospodarstw rolnych, górnikami, słuchaczom kursów przysposobienia budowlanego oraz traktorzystom.

Jeśli chodzi o tzw. jedynych żywicieli rodzin, uważa się za nich: syna, mającego na utrzymaniu niezdolnych do pracy rodziców, brata, utrzymującego nieletnie, o sierocone rodzeństwo, oraz wnuka, niezdolnych do pracy dziadków, o ile nie mają dzieci. (u)

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO Cegielniana 27

Komedia Herczego „Niebieski lis”, kapitalnie grana przez Górczyńską, Jezierską, Daczyńskiego, Pietraszkiewicza i Świderskiego — pozostanie na afiszu tylko do niedzieli 25 sierpnia włącznie, wobec wyjazdu niezrównanej odtwórczyni roli Ilony — Marii Górczyńskiej na gościnne występy do innych miast Polski.

Początek przedstawienia codziennie o godzinie 19.15 — w niedzielę o 16 i 19.15.

TEATR POWSZECHNY TUR 11-go Listopada 21

Nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMI ŻOLNIERZA Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 „Roxy”

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94

Dzisiaj 2 przedstawienia „Bliźniak” A. Dymasza. — Dymasza w podwójnej roli malarza i hrabiego codziennie bawi, wzrusza, zadziwia publiczność w wesołej komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stepnia pt. „Bliźniak”. — Początek przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa „Bagateli” czynna cały dzień, tel. 272-70.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Wielki walc” „Teatru” (Piotrkowska 108) — „Kapitan Benoit”

„Wisła” (Przejazd 1) — „Szczęśliwa 13” „Baktyk” (Narutowicza 20) „Jezebel”

„Adria” (ul. Główna 2) — „Szczęśliwa 13” „Gdynia” (Przejazd 2) — „Śluby kawalerskie”

„Hel” (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie”

„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Co mój mąż robi w nocy”

„Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Nieuchwytny Smith”

„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szalony lotnik”

„Roma” (Rzgowska 84) — „A. B. C. miłości”

„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Kapralski młodzieńcy”

„Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wilczur”

„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Kwiat miłości”

„Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Zwycięstwo w Tunisie”

„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Jeden z naszych samolotów zaginał”

„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Beztróskie lata”

„Rekord” (Rzgowska 2) — „Powrót” „Bajka” (Franciszkańska 31) — „Było ich dziesięciu”

„Oświetlony” OM TUR (Kopernika 8) — Torpedo — Reprezentacja Łodzi (reportaż meczu) i „Czarne diamenty”

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Leżące

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 51, m. 4, tel. 170-50. 4400

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 200-02. 2900

Dr I. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszer, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-17. 4400

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3—6, tel. 200-09. 4339

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6-8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 3631

Dr med. E. MIKULIŃCZAK, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45. 4174

Dr KOWALCZYK JERZY Choroby skórne — weneryczne Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3-6. Tel. 150-53. 1787

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 6-8, Nawrot 8. 4247

Dr TADEUSZ CIEPIŃSKI, asystent szpitala skórnego — wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-17. 4633

Dr med. S. ŻURAWOWSKI, Dr A. RATAJ-ZUBAKOWSKA (z Warszawy), specjalistki chorób skórno — wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2. 4739

Dr B. DOBRZOWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3-7, ul. Kopernika 6, tel. 185-00. 4749

LEKARZ - DENTYSTA Tadeusz Mintz, Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa 46. Przyjmuje 4-6. Telefon 268-91. 4750

Zoologowanie pracy

POSZUKUJE gospośki z dobrym gotowaniem, Piotrkowska 109-38. 4757

POSZUKIWANY pracownik księgarski do Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 123. 4762-a

CYRK Nr 3, Al. Kościuszki 5-7

Codziennie doborowy program 16 atrakcji światowych, początek o g. 19.30, wtorki, czwartki, soboty, niedziele 16.30 i 19.30. Bilety w kasie od 10-jej rano.

Kupno — sprzedaż

DO SPRZEDANIA dwie maszyny blacharskie „Kant” i „Wultz”, Limanowskiego 97, Zakład Blacharski. 4729

PLAC sprzedam tanio, sprawa pilna. Wiad.: Wólczńska 206,—208. 4716

REKAWIŃNICZA maszynę płaską 8-ke sprzedam, Lipowa 82, m. 3, pomiędzy 12—14 godz. 4747

SERY holenderskie, tyłzyskie, twaróg, śmietana, masło śmietankowe, gęsi bite skubane jaja stemplowane, miód — sprzedaj hurtowa „Spolem”, Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. 4713

Lokale

POSZUKUJE jednego pokoju lub pokoju z kuchnią (nie duże) koszty zwrócę, w okolicy jak niżej. Wiadomość: Wólczńska 41, m. 27. 4712

Różne

POCZTÓWKI KOLOROWE (kwiaty, osoby, imiennowe, historyczne, Łódź), teczki, skoroszyby, bloczki kasowe, koperty, papiery listowe i kancelaryjne, spinacze, plukiewki poleca, Pawlak, Jaracza 1. 4610

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każda radiowa lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17, Książniak. 4640

ZAMIENIĘ radioaparat 4-lampowy „Elektrik” 3 zakresowy, na aparat 3 zakresowy „Super” nieczynny. Oferty proszę kierować do „Expressu” pod „Radio”. 4752

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 4758

W PABIANICACH zablakal się chłopczyk lat 4, blondyn, ubrany był w zielone spodnie, seled, bluzeczkę i sandaleczki. Ktośkolwiek wiedziałby o losie zaginionego przesyła wiadomość rodzicom, Stefan Włodarczyk, Pabianice, Narutowicza 7. 4741

PRACOWNIA FUTER

Przyjmujemy wszelkie roboty kuźnierskie Łódź, POŁUDNIOWA 8

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kowalskiego (Napiórkowskiego 27), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

ZGNAŁ pies, dnia 16.8.46 o godz. 15 pp., maści czarnej, rasy owczarek, duży (pies cyrkowy). Kto go odprawił otrzyma 2.050 zł. wynagrodzenia. Cyrk, ul. Kościuszki 5-7. 4740

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO torebkę zawierającą 2 leg. tramwajowe zielone na nazw. Kozuba Henryka i Helena Kowalewska oraz inne dokumenty na nazw. Kozuba Henryka, Sokola 4. 4753

DNIA 10-tego zagubiono torbę z dowodami na nazw. Królikowska Jadwiga, 3 kartki żywnościowe M. K. i 1 odzieżowa na nazw. Kozłak Władysław, 1 kartka żywnościowa i 1 odzieżowa na nazw. Długoborska Zofia. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem 11 Listopada 28, Konfekcja damska. 4754

ZGUBIONO zaświadczenie Nr A. J. 22087 na nazw. Juryski Bronisław, wydane przez polsko-radziecką komisję do spraw ewakuacji. 4755

Teatr Kameralny D.Ż. Daszyńskiego 34

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA



godz. 16.15 godz. 19.15

Udział biorą:

Łukowska, Ordyńska, Paławska Melina, Mikołajewski, Tatarski

KOMEDIA W 3-CH AKTACH

Program radiowy na dziś

14.00 aud. dla świetlic wiejskich. 14.35, Chwilka Biura Studiów. Kraków: 14.40 słuchowisko w opr. Wołoszynowskiego pt. „Juliusz Słowacki”. W-wa: 15.20 recenzje, 15.30 koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego. 16.00 słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w program. ogólnopolskim: 16.25 kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 kronika kultury. Katowice: 17.00 „Pod wieczerek przy mikrofonie”. W-wa: 18.15 „5 minut poezji”. 18.20 przegląd tygodnia, 18.30 tygodnik dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenki”. W-wa: 19.10 mozaika muzyczna. 20.00 „Dziennik”. 20.30 podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji”. Łódź: 21.00 fel. litera. Cz. Gardy pt. „Spojrzenie przez szybę”. 21.10 koncert życzeń (część I-sza). 21.55 wiadomości sportowe. Kraków: 22.00 aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 muzyka taneczna. 23.00 ostatnie wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 koncert życzeń (część II-ga). 23.55 program na jutro, zakończenie aud. i hymn do 24.00.



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Nie był nigdy poverem, brzydził się takim komedianctwem. Ale teraz, patrząc na bohaterstwo tych prostych ludzi, uczył chęć, ażeby pokazać że, i on, „zgnily inteligent”, nie jest gorszy, niż oni!

Wyprostowany z nonszalanckim spokojem opuścił izbę.

Pokój na piętrze dokąd go wprowadzono był podwójny: pierwszy łączył się z drugim przez drzwi.

Orszewskiego zaprowadzono do drugiej sali. Przechodząc przez pierwszą ujrzał straszny obraz.

Pólnagi, skrwawiony, posiniaczony tak, że na całym jego ciele nie było centymetra nienaruszonej skóry wisiał na wykręconych ramionach Andrzejczyk.

Kto tak nie wisiał jednej minuty nie rozumie jak potworny jest podobny ból. Nawet mocni ludzie umierają po godzinie a Andrzejczyk wisiał już znacznie dłużej. Zdawało się, że jest nieprzytomny. On jednak poznał widocznie wchodzącego inżyniera, bo dał mu powiekami jakiś znak.

— Tak wyglądał chyba Chrystus na

Golgocie — inżynier doznaje wstrząsu, lecz równocześnie wstępuje w niego nadzieja, nie, taki człowiek jak Andrzejczyk, raczej umrze, aniżeli zdradzi towarzyszy! Ten człowiek z twarzą umęczonego Chrystusa nie może nigdy stać się Judaszem!

Pewniejszym też głosem składał zeznania dotyczące swoich personaliów.

Nie wiadomo, co się na to złożyło. Czy fakt, że rewizja w jego mieszkaniu nie dała najmniejszego rezultatu, czy krótko, ale wiele obiecująca rozmowa Brauera ze swoim dawnym majstrem, czy też i to, że Balikowa nie wymieniła konkretnie jego nazwiska, a żaden z oskarżonych nie wplątał go do sprawy, dość, że Orszewski traktowany był mniej brutalnie.

Niemniej na wstępie prowadzący śledztwo podkreślił:

— Idąc tutaj zauważyłeś swojego kompana Andrzejczyka... widziałeś i innych, zrozumiałeś, że umiemy wyciągać z was nawet najbardziej ukrytą prawdę. Mów więc wszystko co wiesz, a unikniesz ich losu. Orszewski trzyma się mocno. Ta cała hi-

storia z radiostacją była chyba czymś złośliwym wymysłem, bo i jak mógłbym bawić się w podobne rzeczy mieszając wśród niemieckiej rodziny, pod nosem szwagra, partyjnego dygnitarza i zasłużonego członka organizacji SS?

O żadnych próbach organizowania sabotażu nic nie wie, z robotnikami nie rozmawiał nigdy na temat polityki, nawet wtedy, gdy ci pytali go czasem o nowości wyczytane z gazet.

— A radia londyńskiego nie słuchałeś?

— Znowu nowe wzruszenie ramion. Orszewski jest konsekwentny, zaprzecza energicznie. On jest fachowcem od maszyna a nie politykiem. Nie był nigdy zresztą nieprzyjacielem Niemców; najlepszym dowodem tego jest jego małżeństwo z panną Urszulą Brauerówną, pochodzącą przecież z niemieckiej rodziny...

— Jeszcze chwilka, a zaczniesz przekonywać nas, że jesteś wielkim przyjacielem Adolfa Hitlera. Lecz w takim razie dla czego, mając żonę Niemkę, nie przyjąłeś volkslisty? — mruknął prowadzący śledztwo.

— Przecież jestem Polakiem, człowiekiem innej rasy i krwi: jakżeż, więc mogę podawać się za Niemca — udaje naiwnego Orszewski.

I znowu pytanie zupełnie innej dziedziny, nowe chwytli, nowe podejścia.

— Ale Baldziński twierdził, że rozpowiadałeś po fabryce, iż Ameryka produkować będzie za rok 1000 samolotów dziennie... i że wojnę wygra ostatecznie przemysł amerykański.

O tem, że wojnę wygra przemysł amerykański wie każdy jako tako orientujący się

w sytuacji Polak. Powtarzają to wszyscy, nie tylko on. Gdyby miano o nim konkretniejsze dane nie wystąpiono by przeciwko niemu z podobnymi ogólnikami.

Orszewski rozumie, że choć go podejść. Ze stoickim spokojem znosi też razy jakie na niego spadają. Widział przecież ten błądy uśmiech z jakim Baldziński chwalił się przed Mroczkiem, że wytrzymał; a taki półuśmiech nie kłamie. Z całą konsekwencją powtarza więc, że nigdy nie rozmawiał z Baldzińskim o podobnych sprawach.

Dano mu wreszcie spokój.

— Może jutro podczas śledztwa powiesz co więcej... zastanów się dobrze przez noc — wyprowadzają go.

W pierwszej sali wisiał wciąż jeszcze na wykręconych ramionach Andrzejczyk. Tylko, że oczy jego nie widziały już przechodzącego inżyniera.

Na dole spojrzano na niego uważnie sześć par oczu.

Siódma już zgasiła: trup Czubryka leżał w kałuży krwi na podłodze. Stary robotnik wyglądał dziwnie mały. Leżał ze skurczonymi nogami, chociaż zmarli leżą przeważnie wyprostowani

On też jeden i Andrzejczyk drugi nie pojechali teraz do więzienia na ulicę Sterlinga. Zmarłego wywieziono za miasto, gdzie pochowano go we wspólnym dole wraz z grupą innych Polaków, zaś Andrzejczyka odtransportowano w dwie godziny później do więzienia przy Sterlinga, zamiast jednak na wspólną przechodnią salę, wrzucono go do ciemnicy.

— Może zmkniesz do jutra! — kopnął go na odchodnie jeden ze strażników. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogustawski D-08928

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefon: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16-18, tel. 112-60

Piotrkowska 102a. Telefon: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16-18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petirowy, W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej

poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalę, poza tekstem, zł 20.— Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2